

Gniew - sprawiedliwe oburzenie czy samolubny odwet?

written by Tim Jennings, M.D. | May 9, 2019



Czy zdarza Ci się wpadać w gniew?

Czytałem ostatnio artykuł poświęcony małżeństwu, w którym chrześcijański autor opisywał przeróżne symptomy, które mogą wskazywać na opętanie przez demona, jako jedną z wielu przyczyn skutkujących problemami w małżeństwie.

Jednym z objawów, które autor wymienił, był „niestosowny gniew”.

Osobiście, nie kategoryzowałbym wszystkich przypadków niestosownego gniewu jako przejawu działań demonicznych, ponieważ zdaję sobie doskonale sprawę, iż może on być manifestacją nierozwiązanych przeżyć traumatycznych lub niezaleczonych ran. Tym niemniej, przyszło mi na myśl pytanie: czym różni się stosowny gniew od niestosownego gniewu? Czy każdy to wie? Czy można łatwo zidentyfikować oba typy i rozróżnić je?

Apostoł Paweł napisał w Liście do Efezjan: „Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce.” (UBG, Ef 4,26).

Wydaje się, że Paweł opisuje sytuację, w której można poddać się emocjom gniewu, jednak pozostać poza jego demonicznym wpływem oraz nie zgrzeszyć z jego powodu. Ponadto, Biblia przepełniona jest cytatami odnoszącymi się do „zagniewanego Boga”, np.: „Zapłonął więc gniew Pana na jego lud, (...)” (UBG, Iz 5,25).

Bóg zdecydowanie nie grzeszy i jest nawet nieskory do gniewu: „Ale ty, Panie, jesteś Bogiem łaskawym i litościwym, nieskorym do gniewu, pełnym miłosierdzia i prawdy.” (UBG, Ps 86,15).

Musi zatem istnieć pewien aspekt gniewu, który nie jest grzechem. A mimo to, Biblia opisuje gniew jako okrutny i nierozsądny – jako coś, czego należy unikać:

„Okrutny jest gniew i straszliwa zapalczywość, lecz ktoś się ostoji przed zazdrością?” (UBG, Prz 27,4)

„Szydercy prowadzą miasto w sidła, ale mądrzy odwracają gniew.” (UBG, Prz 29,8)

„Nie bądź w duchu skory do gniewu, gdyż gniew spoczywa w piersi głupich.” (UBG, Koh 7,9).

Ponadto, Nowy Testament zdecydowanie nakazuje, by Ci, którzy podążają za Jezusem, pozbyli się wszelkiego gniewu:

„Usuńcie spośród siebie wszelkie zgorzknienie, gwałtowne reakcje, gniew, krzyk i ostre słowa. Odrzućcie także złość. Bądźcie wobec siebie łagodni i współczujący. Przebaczajcie sobie nawzajem, tak jak Bóg – ze względu na Chrystusa – przebaczył wam.” (PSZ, Ef 4,31-32)

„Lecz teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złośliwość, bluźnierstwo i nieprzystojne słowa z waszych ust.” (UBG, Kol 3,8).

Jak się zatem w tym wszystkim połączyć, jeśli chodzi o kwestię gniewu? Jak to jest, że Biblia zaleca, byśmy pozbyli się wszelkiego gniewu oraz sugeruje, że gniew jest, sam w sobie, nierozsądny i dla głupców, a jednak Bóg wielokrotnie opisywany jest jako gniewny?

Chodzi tu o motyw (stojący za gniewem) oraz obiekt gniewu (na czym się on skupia):

- Prawy (sprawiedliwy, słuszny) gniew jest zawsze podyktowany miłością do ludzi i skupia się na zniszczeniu choroby, tj. grzechu – aby uzdrowić i uratować (zbawić) ludzi.
- Nieprawy (grzeszny, niesłuszny) gniew jest zawsze podyktowany egoizmem i skupia się na karaniu, krzywdzeniu lub niszczeniu ludzi, dodatkowo pomnażając sam grzech i egoizm.

Oto prosty przykład: Lekarze odczuwają prawy gniew wobec patogenów (np. zarazków odry, polio, Eboli) oraz chorób (np. raka, Alzheimer, cukrzyca). Ich celem jest zniszczenie wszelkich chorób i patologii, aby uzdrowić i uratować (zbawić) ludzi. Tym niemniej, lekarze nie odczuwają gniewu wobec chorych lub umierających pacjentów.

Oczywiście, że lekarze odczuwają gniew wobec działań rozprzestrzeniających choroby, szczególnie, jeśli są one podejmowane celowo, np. osoby zarażone HIV, które zarażają innych poprzez dzielenie się strzykawkami lub przez niezabezpieczony seks. Ale lekarze nadal 'kochają' narkomana lub prostytutkę (od których zakażają się inni). Chodzi po prostu o to, by starając się wyleczyć zakażonych, uczynić wszystko, co możliwe, by zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się choroby na osoby, do tej pory, niezainfekowane.

Lekarze także oferują remedium/terapię na HIV oraz zalecają metody zapobiegające rozprzestrzenianiu się choroby. Jednakże, gdy pacjent odmówi dostosowania się do planu leczenia oraz metod prewencji (dla ochrony innych), lekarze popadną w gniew skierowany zarówno przeciw chorobie jak i przeciw faktowi, że chory odrzucił leczenie. A o ileż silniejszy będzie taki gniew, gdy osobą odmawiającą kuracji jest własny syn lub córka danego lekarza?

Dlaczego lekarze wpadają w gniew? Ponieważ kochają osobę, która powoli umiera i doskonale wiedzą, że mogą ją uratować, jeśli tylko otrzymają od niej pozwolenie!

To właśnie jest prawy/słuszny gniew: nie starać się, by odplacić, czy skrzywdzić kogoś, lecz – kierując się miłością – usiłować uzdrawiać i ratować (zbawiać), nawet jeśli ktoś odmawia przyjęcia leczenia i wybiera ścieżkę wiodącą do zniszczenia siebie i innych. To właśnie jest gniew, który wyraża Bóg:

Jako rzecz Duch Święty: „Dziś, jeśli usłyszycie jego głos oferujący uzdrowienie oraz odrodzenie, nie odrzucajcie prawdziwego Remedium ani nie zamraczajcie swoich umysłów, jak to uczyniliście w czasie rebelii na pustyni, gdzie mieliście okazję przyjąć leczenie od Boga; gdzie wasi ojcowie sprawili, że me serce niemal pękło, gdy stosowali swe własne medykamenty, odrzucając prawdę, którą ja im podawałem i przez czterdzieści lat cierpliwie starałem się ich wyleczyć. Dlatego się rozgniewałem na to, co spotkało to pokolenie i powiedziałem: ‚Ich rozum stale odrzuca ozdrowieńczą prawdę, oni sami odmawiają podporządkowania się moim zaleceniom, które przynoszą tylko zdrowie i życie.‘ Przychyliłem się zatem, w końcu, do ich upartego wyboru i rzekłem: ‚Skoro odmawiają oni przyjęcia prawdy – Remedium, które hojnie i darmo im oferowałem – nigdy nie wejdą do mojego odpoczynku, by odzyskać pełnię zdrowia.‘”^[1]

Jezus także wyrażał gniew na zatwardziałość serc, która uniemożliwiała przeniknięcie Jego uzdrawiającej miłości, lecz nadal kochał tych, których serca były utwardzone:

„Wtedy spojrzał po nich z gniewem i zasmucony zatwardziałością ich serca, powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, a jego ręka znowu stała się zdrowa jak i druga.” (UBG, Mk 3,5)

Co natomiast czyni słuszny/prawy gniew – który jest wyrazem miłości – wobec tych, którzy uparcie

odmawiają uzdrowienia? Stara się ograniczyć ich wolność i ochraniać do momentu, aż ulegną uzdrowieniu lub do wyczerpania możliwych sposobów interwencji ozdrowieńczej. Dopiero wtedy miłość, ze smutkiem, podejmuje decyzję o pozostawieniu ich samym sobie, pozwalając im „wyspać się tak, jak sobie pościelili” – co tylko prowadzi do bólu, cierpienia i śmierci. Lecz ten gniew nigdy nie sięga po odwet. Miłość jest rozgniewana, bo to nie musiało tak się skończyć! Prawy gniew nigdy nie krzywdzi, nie wywołuje urazów ani nie prowadzi do cierpienia i udręki.

Gdy Izraelici uparcie odrzucali Boga i obstawali przy niszczeniu własnych serc, umysłów i charakterów poprzez bałwochwalstwo (czczenie pogańskich bożków), Bóg – jak miłujący lekarz, którego pacjent odrzuca rehabilitację i upiera się, by wstrzykiwać sobie w żyłę niebezpieczne substancje – dał im wolność posmakowania konsekwencji ich własnych wyborów. Pozbawieni Bożej ochronnej obecności, zostali wystawieni na pastwę wszelkiego rodzaju wrogich nacji, które nadciągnęły i zaatakowały ich, a tym samym „dostali to, czego chcieli” – życie z dala od Boga.

I Bóg się rozgniewał, ponieważ nie musiało do tego dojść!

Natomiast nieprawdy, niewłaściwy gniew jest motywowany nie miłością do innych ani czymś cierpieniem z powodu grzechu, ale naszym egoistycznym podejściem do szkody wyrządzonej nam lub cennemu dla nas przedmiotowi. Oto parę jego przykładów:

- Gniew, że sprawy nie toczą się po naszej myśli;
- Gniew, że nasze idee są kontestowane, kwestionowane lub odrzucane;
- Gniew, że ktoś ingeruje w nasze plany lub cele;
- Gniew, że zostaliśmy upokorzeni lub nasze dobre imię zostało oczernione;
- Gniew, że zostaliśmy napadnięci, zranieni, obrabowani;
- Gniew, że zostaliśmy ośmieszeni;
- Gniew z zazdrości, że ktoś inny dostanie to, co my chcieliśmy;
- Gniew w związku z odczuwaną niesprawiedliwością – mniemanie, że ktoś posiada więcej niż my;
- Gniew gdy ktoś podważa nasz autorytet, nie słucha się nas lub nie szanuje nas;
- Gniew, że nie dorównujemy standardowi oczekivanemu przez rodzinę.

Tego typu gniew prowadzi do egoistycznych reakcji – starasz się zabrać coś komuś, skrzywdzić kogoś, sprawić, by Ci zapłacono za wyrządzoną krzywdę; posuwasz się nawet do zabicia drugiego człowieka, by ochronić siebie albo promować siebie lub swoją agendę. Taki gniew robi wszystko, by zapewnić, że każde zło zostanie ukarane (a nie naprawione, czy uleczone). To właśnie jest gniew grzeszny, płynący z egoizmu.

Wszystko, co upośledza wyższe czynności naszej kory mózgowej (zlokalizowanej za naszymi czołami, oraz dzięki której potrafimy rozumować, myśleć i kochać) podwyższa naszą podatność na grzeszny gniew. Możemy tu wymienić: odurzenie alkoholem lub narkotykami, niedobór snu, uszkodzenie frontowych płatów mózgowych na skutek wypadku lub wylewu krwi do mózgu, itd. Ponadto, ADHD (zaburzenie nadpobudliwości z deficytem uwagi), silna depresja oraz posiadanie fałszywych przekonań i wiary, które pobudzają strach i obawy – włącznie z kłamstwami na temat natury Boga – podwyższają prawdopodobieństwo ulegnięcia grzesznemu gniewowi. Dlaczego? Ponieważ kora mózgowa jest odpowiedzialna za przetwarzanie emocji i odruchów, zatem jeśli nie funkcjonuje ona z najwyższą wydajnością, stajemy się bardziej podatni na chwilowe lub instynktowne wybuchy gniewu, odczuwając, że to jest właściwa i słuszna reakcja na postrzeganą przez nas niesprawiedliwość. To stąd właśnie bierze się fakt, że Biblia zaleca unikanie pijaństwa, zapewnienie właściwego odpoczynku, zdrowe odżywianie,

przebaczenie innym, unikanie fizycznej konfrontacji oraz poznanie Boga takim, jakim Go objawił Jezus.

Jeśli odczuwasz gniew, najpierw zadaj sobie pytanie: „Czym jestem zdenerwowany? Na co się złościę?” Czy bierze się to stąd, iż kochasz kogoś, kto rani siebie samego lub coś go rani i odczuwasz gniew na tę patologię lub proces, który prowadzi do zranienia? A może gniewasz się z powodu wyrządzonego zła (faktycznego, bądź pozornego), które dotyka Ciebie? Czy Twoja reakcja motywowana jest miłością ukierunkowaną na uleczenie lub uratowanie (zbawienie) drugiej osoby, czy też poddajesz się zemście, by ukarać lub zranić kogoś innego?

Jeśli odkryjesz, że Twój gniew ma naturę egoistyczną, zachęcam Cię, byś zwrócił się do Boga w modlitwie i poprosił o nowe serce oraz nowe pobudki dla Twego życia – aby udzielił Ci On miłości i pomógł Ci zmienić perspektywę tak, by wszelki gniew, któremu się poddasz, był wyłącznie gniewem prawym, wypływającym z miłości przeciwko zniszczeniom, jakie czyni grzech; gniewem dążącym do przyniesienia grzesznikowi uzdrowienia – i byś nigdy więcej nie wybuchał gniewem krzywdzącym grzesznika.

Tłumaczenie: Gregory Tomaszewski

[1] The Remedy New Testament, Hbr 3,7-11, tł. Greg T., www.comeandreason.com